

Przemyślane.....

Pragnę napisać kilka słów na temat tomiku pani Anny Balickiej „Pejzaże z Jezusem”. Nabyłam od autorki egzemplarz w marcu ubiegłego roku i nie ukrywam, że mnie zaskoczył. Bardzo wyjątkowy jak na dzisiejsze czasy. Rzecz trudna, stwierdzam to po pierwszym czytaniu. Odłożyłam i chciałam pomyśleć.

Nie ukrywam, że postanowiłam przeczytać drugi raz. Dopiero wówczas, zrozumiałam, że Pejzaże „to relacje autorki z Bogiem, a one są bardzo wyjątkowe i wynika, że trwają już bardzo długo.

Znając troszeczkę autorkę odkryłam, że pragnie ona zmieścić w swojej twórczości całe własne doświadczenie życiowe, emocjonalne, uczuciowe. Z tego wynika, że to one właśnie pozwoliły Jej na dojście lub wypracowanie właściwych, tylko dla Niej wiadomych, dobrych relacji z Bogiem.

W każdym z wierszy, no prawie w każdym, mamy na to potwierdzenie. Jest to więź mocna, ale z dozą niepewności, czy aby na zawsze. Ta bojaźń przebija już we wstępie.. tylko nie pozwól mi się odkleić i zagubić’.....To oświadczenie, które otwiera tomik jest zresztą pełne wątpliwości i prośby o wsparcie” pilnuj mnie Panie i nie zgub.. ” .

Cała trudność polega na tym, że aby zrozumieć, wyłowić głęboki sens z tej twórczości trzeba ją odbierać z

odpowiednim nastawieniem. Ona nie jest dla zwykłego czytelnika .

Te wiersze trzeba właściwie sobie interpretować, zawierają bowiem autoironię i aluzję autorki do siebie ,do bliskich a może i do całego świata.

A przy tym prawie we wszystkich występuje pełna konsolidacja religijna .Zresztą mówi lub sugeruje ją nawet tytuł tomiku "Pejzaże z Jezusem" ...

Całość cechuje wielka wrażliwość religijna ,etyczna. Jednocześnie bardzo dobrze dobrane słowa, które często świadczą lub sugerują o nastroju w jakim znajduje się autorka ,pisząc dane słowa. Wręcz wyszukane do sytuacji.

Uważam ,że poezja ta przeznaczona jest dla nielicznych .Dla tych ,którzy cenią sobie uczucia wyższe ,wysoce estetyczne, etyczne wręcz.

Wielu krytyków być może zarzuciłoby –wielosłowie, neologizmy ,udziwnienia. Wszystko to mogłoby się znaleźć .W różnych proporcjach .

Ja życzę autorce dobrych dalszych relacji z Bogiem i wytrawnego czytelnika, który te wiersze i całą twórczość właściwie odczyta dla siebie .

Bo to ważne chyba dla każdego autora ,żeby czytelnik odczytał w naszej twórczości coś dla siebie.

Dr. Teresa Cz. Mabeć